



CO NAM PRZESZKADZA



O tym, jak ważne jest dobre prawo, nie trzeba nikogo przekonywać. Przeszarżałe, niespójne, nieprzystosowane do współczesnych realiów przepisy umożliwiają dowolność interpretacyjną i powodują powstawanie prawa powielaczowego, ustalanego przez urzędników na własne potrzeby i według własnego uznania.

WOJCIECH MATELA

Niedawno byliśmy świadkami walki, jaką toczyło środowisko geodezyjne (reprezentowane przez przedstawicieli administracji, organizacji i stowarzyszeń) na forum podkomisji sejmowej do spraw nowelizacji ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne*. Walki, która – poza straconym czasem i wzajemnymi kłótniami – nie przyniosła niczego konstruktywnego, może tylko poza tym, że pokazała, jak prawa nie należy tworzyć. Dyskusje i ostre polemiki pomiędzy ekspertami prowadzone nad zapisami poszczególnych artykułów często kończyły się przedstawianiem przez nich własnej wizji geodezji, a nie konkretnych, uzgodnionych sformułowań. Na tym etapie procedury legislacyjnej musiało to budzić zdziwienie nie tylko wśród członków komisji. Nie dość że sami nie potrafiliśmy doprowadzić nowelizacji ustawy do pozytywnego finału, to jeszcze innym pozwoliliśmy rzutem na taśmę dokonywać w niej nie do końca przemyślanych zmian. W piłce nazywa się to „samobójem”.

● SPROWOKOWAĆ ŚRODOWISKO DO DYSKUSJI

Obecnie kończy się kadencja władz GUGiK, które mimo podjęcia prób zmiany ustawy *Pgik* nie potrafiły sprawy sfinalizować. A trzeba przecież pamiętać, że w zakresie rozwoju usług informatycznych i wdrożeń nowych technologii dokonał się w ostatnich latach skok powiększający jeszcze i tak ogromną przepaść pomiędzy regulacjami prawnymi a praktyką. Mam nadzieję, że nowe władze geodezyjne wyciągną wnioski z tej lekcji i nie będą wszystkich przekonywać, iż jedynym sposobem szybkiego

i sprawnego poprawienia prawa jest nowelizacja ustawy *Pgik*, o czym w grudniu 2001 roku zapewniał główny geodeta kraju.

Pisząc ten artykuł, chciałbym sprowokować środowisko geodezyjne (zarówno osoby związane z wykonawstwem, jak i zatrudnione w administracji) do jak najszerzego udziału w dyskusji nad kształtem i treścią nowego prawa geodezyjnego. Ostateczny tekst i zapisy poszczególnych artykułów pozostawmy specjalistom od legislacji. Sami spróbujemy określić i opisać to, co nam najbardziej przeszkadza i co naszym zdaniem – w dobie społeczeństwa informacyjnego – stanowi swoisty skansen rozwiązań techniczno-organizacyjnych.

● STWORZYĆ PLAN DZIAŁANIA

W referacie na konferencję w Wiśle (7-9 września) zorganizowaną pod hasłem „Współpraca wykonawców prac geodezyjnych i kartograficznych z administracją publiczną” napisałem m.in.: „Nie czas dzisiaj i miejsce na rozdrapywanie tego, co boli. Trzeba się zastanowić, co zrobić, aby ten stan rzeczy zmienić, aby nie zakończyć kolejnej konferencji i dyskusji znikającymi w próżni wnioskami. Wyznamy sobie wspólnie cele strategiczne naszego działania. Obecnie gorący okres przemian politycznych, wybory do Sejmu, formowanie się nowego rządu, wybory prezydenckie, a w konsekwencji nieuniknione zmiany na kierowniczych stanowiskach rządowych, w tym z pewnością i w GUGiK, wykorzystajmy na przygotowanie propozycji zmian prawnych i organizacyjnych, które doprowadzą do ułożenia poprawnych relacji pomiędzy administracją geodezyjną a wykonawstwem” (pełny tekst jest na stronie internetowej GIG).

Zaproponowałem również, co zrobić, aby takie zadanie zrealizować:

- powołać wspólną grupę roboczą, która zinventaryzuje najbardziej palące problemy dla obu stron,
- zebrać informację o rozbieżnych interpretacjach przepisów prawnych i technicznych,
- stworzyć listę propozycji zmian niezbędnych do wprowadzenia, usystematyzowaną według rangi aktów prawnych (wiele spraw można załatwiać zarządzeniami głównego geodety kraju),
- przygotować propozycje nowych zapisów i przekazać je do GUGiK,
- wystąpić do głównego geodety kraju o wprowadzenie ich do stosowania, zgodnie z obowiązującą procedurą legislacyjną,
- opracować harmonogram realizacji dla wymienionych powyżej etapów działań.

● WYPROWADZIĆ TWORZENIE PRAWA Z PODZIEMIA

Wykonawstwo geodezyjne reprezentowane przez trzy organizacje biznesowe: Krajowy Związek Pracodawców Firm Geodezyjno-Kartograficznych, Geodezyjną Izbę Gospodarczą i Zachodniopomorską Geodezyjną Izbę Gospodarczą (łącznie ponad 6 tys. pracowników) musi bardziej aktywnie włączyć się do tworzenia nowego prawa geodezyjnego. Ten, kto nie wykonuje czynnie prac geodezyjnych, nie ma bieżącej styczności z administracją geodezyjną, nie posługuje się na co dzień nowoczesną technologią, choćby był najbardziej kompetentny, nie stworzy przepisów, które chronić będą interesy firm geodezyjnych. Dotyczy to nie tylko ustawy *Pgik*, ale wszystkich aktów prawnych.

Nie może być ciągle tak, że długotrwałe prace nad nowymi przepisami prowadzą w GUGiK mniej lub bardziej przypadkowo kompletowane zespoły, a na konsultacje zostawia się – w najlepszym razie – tydzień. Weźmy na przykład rozporządzenie o opłatach. Wszyscy wiedzą, że trwają jakieś przygotowania do nowe-

lizacji rozporządzenia, ale w jakim kierunku idą zmiany i kto nad nimi pracuje, to jest na razie tajemnica. Wersja projektu dostępna na stronie GUGiK pochodzi z października zeszłego roku, a zawarte w niej zmiany dotyczą głównie zakresu informacji udzielanych z państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego (pzgik) szczebla wojewódzkiego (nie licząc nowych propozycji cen jednostkowych). Na pytanie o stan prac nad nowym cennikiem i skład zespołu, dostałem w GUGiK krótką odpowiedź: „jak skończymy, to GIG dostanie do konsultacji”. A przecież cennik powinien być tworzony wspólnie z wykonawstwem, żywo zainteresowanym, za co i ile będzie płacić. Dobrze byłoby, gdyby opłaty w ośrodkach dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej przestały być jeszcze jednym podatkiem, uiszczanym na rzecz funduszu, a odzwierciedlały rzeczywistą wartość informacji z pzgik. Szczególnie polecam lekturę uzasadnienia do projektu rozporządzenia i ocenę jego skutków prawnych. Swoją drogą ciekaw jestem, ilu wykonawców zapoznało się z tym projektem.

• DZIAŁAĆ ZAMIAST BIADOLIĆ

Niestety, zainteresowanie wykonawstwa geodezyjnego i chęć zabrania głosu w dyskusji nad kierunkami zmian, nie tylko w zakresie tworzenia nowego prawa, ale również funkcjonowania i organizacji służby geodezyjnej i kartograficznej (w tym szczególnie nas interesujących ODGiK-ów, zawartości pzgik czy też budowy wiarygodnego i aktualnego katastru) są mniej niż znikome. Dowodem jest niewielka liczba uzyskanych od członków GIG odpowiedzi na „Ankiety w sprawie rozwoju geodezji, kartografii, katastru i geomatyki oraz praktycznego stosowania geoinformacji w Polsce” (opracowaną przez GEODETĘ we współpracy z Polskim Towarzystwem Informacji Przestrzennej).

A przecież przy okazji każdego spotkania geodetów wyrażane są bardzo krytyczne opinie co do obecnego stanu naszej branży. Spróbujmy wreszcie żale i niezadowolenie przełożyć na działania, które nie tylko ułatwią i usprawnią nam pracę, ale przede wszystkim zapobiegną likwidacji naszych firm za dwa lub trzy lata na skutek przejęcia większości usług geoinformacyjnych przez jednostki samorządowe albo firmy komputerowe. Brak nam obecnie nie tylko dobrych i nowoczesnych przepisów prawnych, ale jakiegokolwiek strategii i programu,

które pozwoliłyby na kilka lat naprzód zaplanować, w jakim kierunku należy rozwijać działalność usługową i związaną z tym politykę inwestycyjną.

Gdy ukaże się ten artykuł, prawdopodobnie będziemy już znali skład nowego rządu i wiedzieli, pod jakimi (a raczej: czyimi) skrzydłami się znajdziemy i którzy posłowie (poprzez resortowe komisje) będą mieli największy wpływ na kształt i działalność naszej branży. Proponuję więc opracować niezależny raport o stanie polskiej geodezji widzianej oczami biznesu, wskazać w nim obec-

ne zagrożenia i zaproponować kierunki zmian, a następnie przekazać go nowym decydującym. Jest tylko jeden problem: bez zaangażowania się wykonawstwa geodezyjnego – od realizującego typowe prace aż po firmy geoinformacyjne – nie da się tego zrobić.

Mamy obecnie niepowtarzalną, a może jedyną, szansę, aby wpłynąć na przyszły kształt i charakter naszej działalności w zakresie usług geodezyjnych. Musimy ją wykorzystać, aby później nie płakać, że mieliśmy złoty róg, a ostatek nam się jeno sznur. ■

REKLAMA

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-HANDLOWE



„GEOZET” s.j.

tel./faks (0 22) 838-41-83

ul. Wolność 2A

838-69-31

01-018 Warszawa

838-65-32

www.geozet.infoteren.pl

kom. 0601-226-039

e-mail: geozet@geozet.infoteren.pl

0601-784-899

NASZA OFERTA

Niwelatory

BERGER, TOPCON, FREIBERGER, SOKKIA, NIKON



Sprzęt kreslarski

STANDARDGRAPH-MECANORMA, ROTRING, CASTELL, STAEDTLER, KOH I NOR



Materiały eksploatacyjne

- Papiery i folie światłoczułe
- Materiały kreslarskie
- Materiały do ploterów
- Materiały do kserokopiarów

EURORIDEL, SIHL
FOLEX, SIHL, CANSON
SIHL
POLLUX, COPYLINER



Drobny sprzęt geodezyjny

tyczki, ruletki, łąty, statywy, stojaki do tyczek i łąt, szpilki, żabki do łąt, podziałki transversalne i katastralne, węgielnice ZEISS, FENEL i krajowe, lustra dalmierze, wykrywacze urządzeń podziemnych, dalmierze, kółka pomiarowe, krzywomierze



Kopiarki

- Światłokopiarki amoniakalne
- Światłokopiarki bezamoniakalne

REGMA, NEOLT
NEOLT



Obcinarki

1,3 i 1,5 m

Autoryzowany serwis

światłokopiarów firmy REGMA i NEOLT

Zamówione towary dostarczamy

transportem własnym, pocztą, PKP, SERVISCO, SPEDPOL



Najniższe ceny – najwyższa jakość

Sklep czynny w godz. 8-16